

Wiennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Kasa P. K. 84.108

Przesilenie gabinetowe w Anglii

Postanowiona dymisja rządu Baldwin

LONDYN, 4.6. Tel. wł. Premjer Baldwin powrócił do Londynu ze swą letniej rezydencji w Chequers i odbył kilka konferencji z ministrami z przezeń organizacji konserwatywistów Davidsonem.

O godz. 5 rozpoczęło się posiedzenie Rady gabinetowej, które trwało godzinę.

Gabinet Baldwin postanowił natychmiast podać się do dymisji. Zgodnie z tradycją polityczną Anglii wszyscy ministrowie złożyli już na ręce premiera podania dymisyjne.

Komunikacja, iż premier Baldwin już jutro w godzinach rannych będzie przyszedł na audiencję przez króla, któremu złoży prośbę o dymisję.

Decyzja Rady gabinetowej jest dowodem, że w łonie rządu zwyciężył pogląd Baldwin, iż nawet w wypadku utworzenia koalicji konserwatywno-liberalnej w parlamencie nie byłoby większości zdolnej do owoceń pracy.

W związku z wytworzoną sytuacją nie pojedzie Chamberlain do Madrytu na sesję Rady Ligi Narodów.

Partja Pracy oczekuje na powołanie jej misji utworzenia gabinetu i przygotowuje się do jego gorliwego. O ile wyniki, dotyczące 9 man datów, których los nie jest jeszcze dotychczas znany, nie zmieniają

Wzrost wpływu skarbu państwa z monopolu i podatków pośrednich

Dochód skarbu państwa z monopolu państwowych w kwietniu r. b. wyniósł 69,3 milj. złotych. W porównaniu z wpływem w tymże miesiącu w roku 1928, wynoszącym 68,1 milj. zł. — dochód ten wzrósł w kwietniu r. b. o 1,2 milj. złotych.

Wpływ podatków pośrednich za kwiecień r. b. wyniósł 14 milj. zł., co w porównaniu z wpływem w kwietniu r. 1928, wynoszącym 12,1 milj. złotych stanowi wzrost o blisko 2 milj. zł.

CONDURIOTIS PREZYDENTEM GRECH

ATENY, 4.6. Prezydentem republiki wybrano Conduriotisa 259 głosami przeciwko 8.

Oddano 42 białe kartki. (PAT).
Wobec zapowiedzi pojednania między Kościołem a rządem powrócił wczoraj ze Stanów Zjednoczonych do Meksyku biskup Cuernavaca i zawiadomił prezydenta państwa, że zamierza objąć ponownie władzę w swej diecezji.

Subwencja przyznana teatrowi katowickiemu obłożona aresztem za zaległe podatki

KATOWICE, 4.6. Władze skarbowe obłożyły aresztem subwencję przyznaną przez magistrat katowicki Inteznemu teatrowi, gdyż dyrektor teatru Sobański zalega od dłuższego czasu z zaplaceniem potrącanego od wynagrodzenia artystów podatku dochodowego w wysokości 66.000 złotych.

Zajęcie subwencji, przeznaczonych na utrzymanie teatru do końca sezonu musi wywołać poważne komplikacje, zwłaszcza w likwidacji należnych artystom poborów.

W dniu wyborów w Anglii



Dopuszczono po raz pierwszy na równych prawach z mężczyznami do głosu Angielki, tłumnie stanęły do wyborów.

Kula, która zabiła Pułaskiego w muzeum stanu Georga

Nowy Jork, 4.6. Kula, która ugodziła gen. Kazimierza Pułaskiego w walce pod Savannah, powodując jego śmierć, oddano dzisiaj do muzeum historycznego stanu Georgia. Kulę tę wydobyl z ciała Pułaskiego dr. James Lynch.

Przechowywana ona była w zbiorach rodzinnych dr. Jamesa Lyncha, który wydobyl ją z ciała Pułaskiego.

Zeznanie prokuratora - krwiożercy w procesie rehabilitującym niewinnie straconego Polaka

NEUSTREITZ, 4.6. Tel. wł. — Dzięki przesłuchaniu trzech wysokich urzędników wymiaru sprawiedliwości krainy meklemburskiej było punktem kulminacyjnym procesu przeciw mordercom z Pahngen. Dramatyczny był przebieg przesłuchania prokuratora Mullera. Starzec wkiął się w sprzeczności i często odierał ręką pot, występując mu na czole.

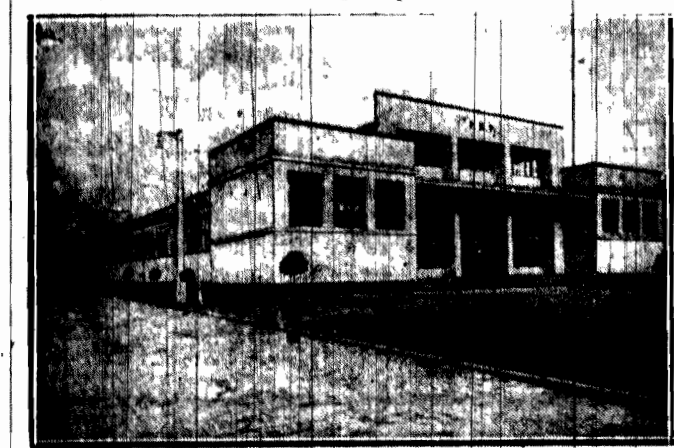
Na ważne dla procesu pytanie, dlaczego dochodzenie przeciw bratcom Nogenem w r. 1928 nieposiadanie umorzono, b. meklemburski minister sprawiedliwości Hustedt odpowiadał: „Zwróciłem się do prokuratora Mullera zapytując, czy Jakubowski jest winny co Muller stanowczo potwierdził. Na tej podstawie dochodzenie przeciw Nogenom umorzono.”

Stojąc tuż przy stole sędziowskim Hustedt przed zaprzysiężeniem przyciszonym głosem oświadczył, że na odzicie wniosku o ulaskawienie Jakubowskiego wpływała okoliczność, iż był on Rosjaninem (?), a więc członkiem społeczeństwa, gdzie życie ludzkie posiada wartość mniejszą, niż gdzie indziej.

Zeznanie prezydenta sądu krajowego Buchki nie wniosło do przewodu nic nowego.

Sąd uchwałił przesłuchać kata Grodplera, posiadającego dziś pralnie w Magdeburgu, który ma zeznać, że Jakubowski do końca zapewniał o swej niewinności, a nawet ma poznać zeznania, które mają rzucić nowe światło na sprawę.

Polskie koleje państwowe na Powszechnej Wystawie w Poznaniu



FRONT PAVILONU KOMUNIKACJI NA P. W. K. Ogromny ten a lekki w konstrukcji pawilon, utrzymany w nowoczesnym stylu, jest dziełem inż. Padlewskiego.



NOWY UWORZEC ZACHOWANI W POZNANIU. Wylot jego znajduje się naprzeciw wejścia na P.W.K. Wiele pracy w to dzieło włożył inż. Rybicki.

Demonstracje młodzieży akademickiej we Lwowie w odpowiedzi na prowokację uczuć religijnych ludności

LWÓW, 4.6. W południe w czasie procesji kościelnej z racji Bożego Ciała uczniowie prywatnego gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej zachowały się nie stosownie.

W sprawie tej toczy się śledztwo, które doprowadziło do ustalenia słuszności powyższych danych. Śledztwo postępuje naprzód i już obecnie można stwierdzić, że winę niesforne go zachowania się wobec procesji ponosi kilkanaścioro dzieci gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej. (PAT).

LWÓW, 4.6.—Tel. wł.—Dzisiaj po południu i wieczorem odbywały się na ulicach Lwowa burzliwe demonstracje na znak protestu przeciwko napadcom na procesję Bożego Ciała, jakiego dopuściła się w niedzielę młodzież żydowska przy ulicy Zygmuntowskiej.

Około godziny 6 pp. na pl. Marjańskim zebrał się tłum około 300 osób. Przeważała młodzież akademicka.

Demonstranci udali się pochodem na ulicę Szajnochy, gdzie mieści się bóżnica. Z tłumy posypali się w okna bóżnicy kamieniami. Wiele zostało wybitych.

Następnie demonstranci udali się na ul. Kościuszki nr. 6, gdzie obrzucano kamieniami budynek żydowskiego koła akademickiego „Emunach”. Z ul. Kościuszki ruszył tłum na ul. Podwale, gdzie mieści się redakcja dziennika żydowskiego „Chwila”.

W budyńku redakcji wybito szyby. Grupa demonstrantów dostała się do parterowego lokalu gdzie mieści się drukarnia tego dziennika. Podczas awantur rozrzucono czołki i przygotowane do druku artykuły, oraz wyrządzone znaczne szkody.

Taka sama demonstracja odbyła się przed gmachem żargonowego pisma „Morgen” przy ul. Lindego 9, gdzie wybito szyby.

Po zdemolowaniu redakcji tłum udał się na ul. Legionów, gdzie został rozprószony przez policję przy użyciu białej broni.

Około godz. 7 wieczorem tłum, który wzrósł już do kilkuset osób, podążył na ulicę Zygmuntowską przed gmach gimnazjum żydowskiego, z okien którego padły kamienie na procesję.

W tym właśnie czasie odbywały się w gimnazjum egzaminu dojrzałości, którym asystował radca kuratorium lwowskiego okręgu szkolnego p. Schmidt. Demonstranci wdarli się do sali egzaminacyjnej, gdzie doszło do bójki. Egzamin został przerwany. Niektóre przyrządy szkolne uszkodzono.

Na miejsce zajął przybyła policja piesza i konna, przywróciła porządek. Dokonano wielu aresztowań.

Demonstracje powtórzyły się jeszcze około godz. 9-ej wieczorem. Przed żydowskim domem akademickim przy ul. Teresy-26 zebrał się o tej porze tłum akademików. Kamieniami wybito szyby w oknach. Część demonstrantów wtargnęła do gmachu, uszkadzając urządzenia wewnętrzne niektórych pokoi.

Około godziny 10 wieczorem tłum udał się na ul. Mickiewicza 12 przed gmach starostwa grodzkiego.

Tu wyłoniono delegację, która miała udać się do starosty p. Klotza, z żądaniem wypuszczenia studentów, zatrzymanych w dniu dzisiejszym w związku z demonstracjami.

Starosta Klotz odmówił przyjęcia delegacji. Demonstranci pociągnęli wobec tego do gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie zorganizowano wiec.

Uprząszone przez młodzież przedstawiciel senatu akademickiego prosił telefonicznie wojewodę lwowskiego

Gołuchowskiego o interwencję w sprawie wypuszczenia zatrzymanych studentów.

P. wojewoda przyrzekł interwencję. O godz. 11 m. 30 zakomunikowano zbrany w gmachu Uniwersytetu studentom, że interwencja wojewody

nie odniosła skutku.

P. starosta Klotz stanowczo odmówił uwolnienia zatrzymanych. Jutro rano wszyscy aresztowani w liczbie 40 przekazani zostaną władzom sądowym.

Władze oświadczyły, że każda paroba zakłócenia spokoju publicznego tłumiona będzie z całą energią. W tym celu władze poczyniły szereg zarządzeń.

O późnej godzinie nocnej policja opanowała sytuację, w mieście zapanał spokój.

Niestychna prowokacja Niemców cieszyńskich potknęła się o ...złamaną nogę

Rozbili pomnik Schuberta, by fałszywie oskarżyć Polaków

CIESZYŃ, 4.6. Onegdaj w Cieszynie nieznani sprawcy uszkodzili pomnik Schuberta, z którego stracono popiersie.

Niemcy cieszyńscy podnieśli z tego powodu głośne larum o sprofanowanie pomnika narodowego pieśniarza niemieckiego, pomawiając o objaw tego dzikiego wandalizmu studentów cieszyńskiej wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego.

Policja cieszyńska wszczęła śledztwo i doszła do nieoczekiwanego i sensacyjnego wyniku.

Oto do szpitala krajowego w Cieszynie zgłosił się Niemiec, Leopold Hofbauer, urzędnik zakładów przemysłowych „Silesia” ze złamaną nogą.

Podczas indagowania go o okoliczności, w jakich uległ wypadkowi Hofbauer, zeznał, że

wraz z grupą niemieckich młodzieńców podjął się uszkodzenia pomnika Schuberta, a nawet zupełnego zdemolowania go, aby następnie czyn ten zepchnąć na młodzież polską.

Podczas obalania popiersia Hofbauer spadł z cokołu i złamał sobie nogę.

Praga, 4.6. Afera szpiegowska kapitana sztabu generalnego Falouty była, jak donosiliśmy, wykryta przypadkiem.

Na lotnisku praskim po odlocie aparatu do Drezna znaleźiono teczkę, w której były ważne dokumenty wojskowe. W kilka godzin potem telefonowano z Drezna z prośbą o przechowanie zagubionej teźki.

Zgłosił się po nią przybyły autem z Drezna szpieg, legitymując się wystawionym przez władze niemieckie paszportem na nazwisko Fridlendera. Był to właśnie kpt. Falouta.

Uprawiał on szpiegostwo od jesieni ub. r. zdradzając głównie tajne akta i plany, dotyczące lotnictwa czechosłowackiego. Miał on podobno podrobiony klucz do szafów w ministerstwie obrony narodowej, z których przed światem czy niedziela wybierał plany, przewoził je do Drezna, gdzie je fotografowano i po powrocie składał je na miejscach w safesach.

Klucz od skarbcza czeskiego ministerstwa obrony w rękach szpiega niemieckiego -- kapitana sztabu czechosłowackiego

Praga, 4.6. Afera szpiegowska kapitana sztabu generalnego Falouty była, jak donosiliśmy, wykryta przypadkiem.

Na lotnisku praskim po odlocie aparatu do Drezna znaleźiono teczkę, w której były ważne dokumenty wojskowe. W kilka godzin potem telefonowano z Drezna z prośbą o przechowanie zagubionej teźki.

Zgłosił się po nią przybyły autem z Drezna szpieg, legitymując się wystawionym przez władze niemieckie paszportem na nazwisko Fridlendera. Był to właśnie kpt. Falouta.

Uprawiał on szpiegostwo od jesieni ub. r. zdradzając głównie tajne akta i plany, dotyczące lotnictwa czechosłowackiego. Miał on podobno podrobiony klucz do szafów w ministerstwie obrony narodowej, z których przed światem czy niedziela wybierał plany, przewoził je do Drezna, gdzie je fotografowano i po powrocie składał je na miejscach w safesach.

30.000 Czechosłowaków odwiedzi wystawę poznańską

Oddział paszportowy polskiego konsulatu w Pradze wydał w ostatnim czasie przeszło 30.000 wiz na wyjazd do Polski.

Ta rekordowa cyfra wyjazdów do Polski tłumaczy się wielkim zainteresowaniem wystawą poznańską wśród szerokich kół społeczeństwa czeskiego.

Czesi wyjeżdżają masowo do Poznania. Codziennie niemal czyta się w dziennikach czeskich wiadomości o wycieczkach zbiorowych do Polski — na wystawę.

Starcy i inwalidzi londyńscy



drodze do jurj wyborczych na przedmieściu Londynu.

W. RZYMOWSKI

Nie użyję szczotki od butów ...do czyszczenia zębów

Druzgocąca krytyka bolszewizmu w liście Mac Donalda do komunisty

Cały świat stoi pod wrażeniem rewelacyjnego bilansu wyborów angielskich. Kto w czasach ostatnich śledził wyniki wyborów uzupełniających do poprzedniej Izby Gmin, temu nie zbywało, oczywiście, na sygnałach, zapowiadających kurczenie się wpływu konserwatystów i wzrost Partii Pracy.

Wszystko to, co jeszcze kilka dni temu było dla jednych obawą, a dla drugich nadzieją, dziś stoi przed oczami Wielkiej Brytanji i przed oczami Europy, jako fakt dokonyany. Fakt, wyrażający się w liczbie ośmiu z górą milionów głosów, jakie padły na kandydatów robotniczych i daly Partii Pracy o 40 mandatów więcej, niż staro, potężnej, niepodważalnej partii konserwatystów.

Zdobycze miliony armii społecznego postępu wydają się nam tym godniejszą podziwu, gdy weźmiemy pod uwagę tempo jej rozwoju.

Jeszcze 30 lat temu, podczas wyborów roku 1900, Partia Pracy (która wówczas zwała się Komitetem przedstawicielstwa robotniczego) uzyskała niewiele ponad 62 tysiące głosów i tylko 2 mandaty.

W dziesięć lat później, gdy w niemieckim Reichstagu zasiadło już 110 socjalistów, angielski świat robotniczy miał w Izbie Gmin na ogólną liczbę 115 posłów — tylko 42 swych przedstawicieli.

Liczba ta w wyborach przedostatnich wzrosła do 160, aby, wreszcie, w wyniku ostatniej próby wyborczej zatrzymać się na pozycji bilskiej osłabienia absolutnej w Izbie większości.

Ktoż — choćby najmniej skłonny do uogólnień — nie ulegnie tej sugestywnej wymowie cyfr? Ktoż opierze się wnioskowi, że zjawisko, które w pochodzie tych cyfr się wydatnia, nie jest zwykłym zwykłym wahań wyborczych, ale wyrazem nowej, wzbierającej siły społecznej, która szturmem do spłowych wrót historii w imię nowej prawdy i nowej sprawiedliwości?

Przed siedmiu zaledwo laty udało się angielskiej partii robotniczej pokonać liberalów i stać się — zamiast nich — wielką, oficjalną partią opozycji. Dziś po raz drugi slega ona po ster rządów w największym mocarstwie świata.

Ten żywiołowy pod, to dzwignię się spokojne, jak dzwiga się przyspyły ocean, ten kolejny wysięk trzech — pięciu — dziesięciu milionów par ramiion, sięgających w górę z trzeciego miejsca na drugie, z drugiego na pierwsze, to — przełom historyczny poruszający w posad brytle świata.

Jednakowoż w tym momencie — obok podkopania wpływu konserwatystów, obok topnienia liberalów — zastanawia i uderza jeszcze

coś więcej. Coś, co nie powinno ująć naszej uwagi, zupełny pogrom komunistów.

Anglia robotnicza, ofiarująca bez mała 300 miejsc przedstawicielom swym w parlamencie, nie znalazła ani jednego mandatu dla wyznawcy moskiewskiego sanhedrynu.

Jest-że to przypadek? Jest-że to niespodzianka? Ani przypadek, ani niespodzianka.

Kto zna linję polityczną Labour Party, ten wie, że jest to wyrok dożalnej i zdecydowanej woli ludu angielskiego.

Kto zna Mac Donalda „List otwarty do komunisty”, ten wie, że nikt głębiej, dobitniej i wyraźniej od bolszewizmu się nie odrodził, niż ten dzisiejszy szef zwycięskiej partii robotniczej, a jutrzej, być może, szef rządu Wielkiej Brytanji.

— Jestem demokratą — pisał w tym liście Mac Donald — i przeto muszę się liczyć z opinią powszechną i z wychowaniem. Jestem socjalistą i przeto muszę wierzyć w ciągłą przemianę społeczeństwa w drodze stopniowego rozwoju, nie zaś w drodze ulegania czymkolwiek rozkazom.

— Muszę dbać o współmierność między celem a środkami; między naturą narzędzia a naturą pracy, której ono ma służyć.

Nie użyję więc siekierę do temperowania ołowika, i nie wezmę szczotki od butów do czyszczenia zębów.

— Krwawa rewolucja rosyjska, jej manifesty, mające wykazać, że terror i represja są niezbędne; że prawa obywateli nie istnieją; że istnieją tylko prawa państwa — nie przyczyniają się w niczem do rozwiązania naczelnego zagadnienia socjalizmu: kontroli robotników nad systemem produkcji.

— Jedną z najsłabszych rzeczy na świecie jest ustawa parlamentu, nie odpowiadająca tendencjom społeczeństwa; ale rzeczą jeszcze słabszą bywa dekret dyktatury, przeczący wymogom życia.

— Jeśli chodzi o Lenina — kończy swój list przewodca labouryzmu — to cenę go nie za dzieło, którego dokonał, ale za odstraszenie eksperyment, który pokazał. Dwa lata rządów bolszewickich w Anglii, cofnęłyby kraj nasz ku mro-

kom, w jakich miotala się Rosja przed rewolucją...

Oto list, którego słowa — pełne umiaru i energii — można bez przesady nazwać wyznaniem wiary Europejskiej, pragnącego nowy ustrój społeczny budować na gruncie doświadczeń z głębi ludu nowych sił moralnych i umysłowych.

Ani jedno słowo tego listu nie poszło na marne. Każde stało się posiewem bujnego plonu. W kategorię wyznania, jakie Mac Donald rzucił doktrynie moskiewskiej, (ktwi jeden z sekretów jego wielkiej wygranej.

Szczęśliwy jest kraj, i za szczęśliwy uważać się może lud tego kraju, w którym socjalizm znalazł wodzów doświadczonego i doświadczonego, aby przeciwstawić się od początku pokusom bolszewickim.

Rzucmy okiem po okręgu Europy; zattymajmy się na Włozzech i na Węgrzech, gdzie socjalizm w pewnej chwili dał się ponieść rozruchanej fali bolszewickiej, a stwierdzimy, jak straszną karę płaci obecnie masi proletariatu tych krajów za obwilowy nierozsądek swych wodzów.

Bolączki naszego życia gospodarczego

Raport p. Deweya za I kwartał r. b.

Ukazało się w druku sprawozdanie doradcy finansowego rządu p. Charles S. Deweya za pierwszy kwartał r. b.

W pierwszej części raportu p. Dewey mówi o wykonaniu planu stabilizacyjnego i stwierdza, że wszystkie dochody w roku budżetowym 1928-29 były łącznie o 13 proc. większe od preliminarznych.

W szczególności najobfitsze źródła dochodowe, jak cło dało o 29 proc., podatek przemysłowy o 67 proc., a dochodowy o 35 proc. więcej niżeli w poprzednim roku skarbowym. Wzrosły również wpływy z monopolu spirytusowego i tytoniowego. Natomiast przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły mniej, niż w roku ubiegłym.

Wydatki w okresie 1928-29 przekroczone o 280.216.000 zł. ponad przewidywania budżetowe. Na cele inwestycyjne wydano 442 milj. złotych.

Dalej p. Dewey dłużej zastanawia się nad wpływem podwyżki taryfy celnej na przywóz towarów do Polski i stwierdza, iż naogół podwyższona taryfa celna nie zredukowała przywozu wyrobów luksusowych i półluksusowych, które nie są wytwarzane w Polsce, natomiast odbiła się bardziej na przywozie towarów produkowanych w Polsce (radioapar-

aty, wysoko-gatunkowe wyroby włókiennicze, artykuły toaletowe. Następnie p. Dewey przechodzi do systemu podatkowego i stwierdza: Niektóre grupy ludności ponoszą nadmierną część ciężaru podatkowego.

a szereg poszczególnych podatków wykazuje w praktycznym wykonaniu usterki. Rozwój gospodarki publicznej znacznie wyprzedził wzrost handlu, przemysłu i rolnictwa. Podatek przemysłowy i obroty powochnyły dużą część dochodów zarobkowych i w rezultacie handel i przemysł pozostał bez dostatecznych rezerw, a brak kapitałów obrotowych jest tak wielki, że najniższe zwolnienie tempa obrotów z powodów atmosferycznych lub innych przyczyn powoduje natychmiast wzrost weksli zaprotestowanych i wyższe stopy procentowe.

Trwałość zapasu dewiz i złota mimo ujemnego bilansu płatniczego była możliwa tylko dzięki kredytowi zagranicznym, które w 1928 r. przybyły do banków polskich w sumie około 272.500 tys. zł. Wysokość rezerw Banku Polskiego świadczy wprawdzie o stałości pieniądza, ale zarazem wykazuje jak w małym stopniu przemysł i handel był w możności korzystać z rezerwy kredytowej kraju.

Należy się zastanowić jak długo przemysł będzie mógł pracować przy tak ograniczonych środkach. Żaden przemysł nie może na dłuższy przeciąg czasu rozwijać się pomysłnie bez dostatecznych rezerw, które są podstawą gospodarstw w okresie, gdy normalne obroty małego.

W trzeciej części omawia p. Dewey położenie gospodarcze kraju

i stwierdza, że pierwsze trzy miesiące 1929 r. odznaczały się recesją aktywności gospodarczej w porównaniu z poziomem osiągniętym w końcu ubiegłego roku. Wpłynęły tu znacznie warunki atmosferyczne. Duże szkody ponieśli również rolnicy.

Sytuacja w przemyśle i handlu była również gorsza. Trudne położenie w przemyśle budowlanym

przyczyniło się do zmniejszenia sprzedaży żelaza i stali. Zamówienia rozdzielane pomiędzy członków przez syndykata hut żelaznych zmniejszyły się w lutym prawie o 50 proc. w porównaniu do stycznia. Natomiast lepsza jest sytuacja w przemyśle metalurgicznym i chemicznym. W handlu drzewem z wyjątkiem kilku gatunków panuje zaścianek. Przemysł włókienniczy doznaje trudności w ściąganiu swych przetrzys.

Omawiając rynek wewnętrzny p. Dewey stwierdza, że nadzwyczajną ostrożność niektórych banków handlowych

zmusła wielu pożyczających do poszukiwania potrzebnej gotówki na rynku prywatnym, do spowodo- wano że stopa prywatna w Warszawie wzrosła w lutym do 3 proc. miesięcznie a w Łodzi do 3 i pół.

W zakończeniu p. Dewey stwierdza: Całość stosunków w ciągu omawianego kwartału kształtowała się pod wpływem nadzwyczaj ciężkiej zimy. Przemysł krajowy nie miał nagromadzonego kapitału obrotowego i rezerw i przera w komunikacji i zastój wpłynęły na wzrost stopy procentowej i ilości weksli zaprotestowanych. Powyższe skutki są nadzwyczaj kosztowne dla każdej dziedziny produkcji zarówno rolniczej jak i przemysłowej. Istnie-

Nowa wielka wycieczka Polaków z Ameryki

400 członków Związku Narodowego przybyło dziś do Warszawy

WARSZAWA, 4.6. O godz. 9 min. 10 zrana przybyło dziś do Warszawy przeszło 400 Polaków z Ameryki, zorganizowanych w Związek Narodowy. Przech delegatów komiteju przyjęć Polaków z Ameryki p.p. Kotnowskiego i Strzeleckiej, wyściskę powitał w imieniu komisarzyządu naczelnik Kaz. Świerczew-

ski, obecni również byli prezydent Słomkowski, gen. Ruppert, zastępca komendanta garnizonu mjr. Ryszczak, Orkiestra 21 p.p. odegrała hymn narodowy. W dniu dzisiejszym goście amerykańscy złożyli hołd pod pomnikiem Mickiewicza, a następnie udali się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

Cały świat patrzy na egzamin niemieckiej sprawiedliwości i kultury

Dzisiaj rozpoczyna się w Bytomiu proces przeciwko zbrodniarzom opolskim

BYTOM, 4.6. Przed sądem Iawnicznym w Opolu rozpoczyna się dzisiaj przedpołudniem rozprawa przeciwko 10 sprawcom napadu na zespół opery katowickiej. Akt oskarżenia, doręczony oskarżonym obejmuje jedynie wy-padki zakłócenia spokoju przed teatrem i podczas przedstawie-

Sprawa krwawych zajęć przedmiotem szczególnego przewodu sądowego, gdyż dochodzenia prokuratorskie nie są jeszcze ukończone. Na dzisiejszą rozprawę zjechało kilku sprawozdawców pism polskich i niemieckich z Katowic.

WYCIEZKA Z KOPENHAGI NA P. W. K. z inicjatywy Towarzystwa duńsko-polskiego

POZNAŃ, 4.6. Dziś przyjechała tu z Kopenhagi wycieczka Towarzystwa duńsko - polskiego pod przewodnictwem b. posła Folketingu, Ulrichsena i prezesa prof. Schonweller. Wycieczka zwiedzi P. W. K. poczem uda się do Krakowa, Warszawy i Gdyni.

Pod deszczem rozpalonych żużli

Tragiczna śmierć woźnicy

SOSNOWIEC, 4.6. — Groza przedmujały wypadek, który pociągnął za sobą straszną śmierć człowieka, wydarzył się wczoraj na terenie fabryki Huczyńskiego w Zawierciu. W chwili, kiedy Jan Wasik wlechał wozem, zaprzężonym w parokoni, pod kolejkę linową, służącą do odwożenia żużli z pieca, z nieustalonej dotychczas przyczyny wysypała się zawartość jednego z wóz-

ków kolejki i deszcz rozpalonych do czerwoności żużli spadł na konie. Przerazone zwierzęta poniosły wóz, Wasik zaś spadł na ziemię tak nieszcześliwie, że wskutek ciężkich obrażeń wewnętrznych w kilka chwil później wyzionął ducha. Rozhukane, ciężko poparzone, ko nie zdołano z trudem opanować.

Zbrodnicza pruska bezczelność

Awans dla głównych sprawców napadci na artystów polskich w Opolu

Gdy cały świat cywilizowany dowiedział się o kulturze pruskiej, której typowym objawem była bezprzykładna masakra artystów polskich w Opolu, władze niemieckie, chcąc zatuszować pierwsze wrażenie ogłosiły, że winni niedbalstwa urzędnicy policji poniosą odpowiedzialną karę.

Zaiste bezczelność pruska nie ma granic.

Groźba zatargu w bielskim przemyśle włókienniczym

Jak wygląda ta kara okazuje się obecnie. Oto dwaj najbardziej winni urzędnicy policji opolskiej mjr. Starke i mjr. Gilgenheim, których w pierwszej chwili zawieszono w czynnościach, obecnie zostali przeniesieni do Raciborza na wyższe stanowiska.

BIELSKO, 4.6. W tutejszym przemyśle włókienniczym zanosi się na poważny zatarg na tle zarobkowym. Przemysłowcy wypowiedzieli obowiązujać dotychczas umowę zarobkową, przyczem stwierdzili, że do rokowań w sprawie nowej umowy zbiorowej przystąpią tylko pod warunkiem, że robotnicy zgodzą się na redukcję pła.

Potrójne morderstwo i samobójstwo wysokiego urzędnika austriackiego

WIEDEŃ, 4.6. — Wysoki urzędnik pocztowej kasy oszczędności, radca ministerjalny dr. Siemann, zamieszkały przy Elisabethstrasse, zastrzelił swoją 30-letnią żonę, 11-letniego syna a pierwszego małżeństwa i 6-miesięczne dziecko z drugiego mał-

żenstwa, poczem sam odebrał sobie życie. Przyczyny tego tragicznego czynu są nieznane, podobno dr. Siemann znajdował się w opłakanym położeniu finansowym.

Pierwszy ambasador włoski w Polsce

hr. Albert Martin-Franklin na Zamku

WARSZAWA, 4.6. Wreczenie listów uwierzytelniających p. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez pierwszego ambasadora Włoch w Polsce odbyło się dziś wedle uroczystego ceremonjału.

Szwadron honorowy 1 p. szwoleżerów z 4-ma trębaczami oczekiwał na wyjście ministra przed gmachem ambasady na pl. Dąbrowskiego, a następnie — po sprezentowaniu broń i złożeniu raportu — towarzyszył ambasadorowi w drodze do Zamku. Na przedzie orszaku jechali fanfaryści, następnie dwa półszwadrony szwoleżerów otwierały i zamykały orszak.

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Bonifacemu.
Jutro: Norbertowi i Klaudowi.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA (Długość 1295 m) Godz. 11.50 Sygnali czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, Kmnin-kat lotniczo meteorologiczny. Godz. 12.10. Program dla dzieci: wesołości: „Listy od dzieci” oraz orkiestra mando- muistek 29-jej szkoły powszecznej. G. 12.30: Komunikaty Powszecznej Wystawy Krajowej. Godz. 13.00: Komunikaty rolniczy, meteorologiczny oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. Godz. 15.35: Komunikat harcowski. Godz. 15.50: Koncert z płyt gramofonowych. Godz. 17.00: „Czem jest plankton” odczyt dr. Kaz. Gajla. Godz. 17.25: „Skryzka pocztowa”, Godz. 17.55: Koncert w wyk. orkiestry p. J. Strzeleckiej (sopr.). p. Wł. Żurkath (fort.) prof. L. Ursteina (akomp.). Godz. 19.10: „Z legend starożytności Krakowa” odczyt dr. J. Dobrzyckiego. Godz. 19.35: „Skryzka pocztowa rolnicza”, Godz. 19.50: Komunikaty konkursowe Powszecznej Wystawy Krajowej. Godz. 20.15: Koncert w wyk. p. M. Trombini-Kazuro (fort.), p. Dolnickiego (baryton) i prof. W. Kochańskiego (skrz.). Godz. 21.35: Literacki występ autorski Waława Sierozewskiego „Aniela i zieleń”. Godz. 22.05: „Sawcia” odczyt z Teatru. Godz. 23.00: Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Katastrofa pociągu wojskowego

Czterej kawalerzyści zabici

BERLIN, 4.6. Wczoraj o godz. 17 min. 15 w miejscowości Königsbrück w Łużycach uległ katastrofie pociąg, wiozący wojsko, udające się ze Śląska na ćwiczenia do Saksonji. P. Prezydent Rplitej przyjął ambasadora włoskiego w otoczeniu p. premiera oraz ministrów: Cara, Matuzewskiego, Niezabytowskiego i Kwiatkowskiego.

Obecni byli również szefowie kancelarii cywilnej i wojskowej p. Prezydenta, adiutantury oraz wyżsi przedstawiciele wojskowości. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych obecny był wiceminister Wysoki oraz członkowie protokołu dyplomatycznego. Po złożeniu listów uwierzytelniających i wygłoszeniu przemówień, ambasador włoski opuścił Zamek wedle tego samego uroczystego ceremonjału.

Co wróżą gwiazdy na dzień 5 czerwca?

Pokrzyżowane plany i trochę podrażnienia, zwłaszcza w godzinach rannych

Dzisiejszy dzień przynosi niezbyt miłe stany wewnętrzne, rozdziewki i niepewności. Niestosłość, niepotrzebna do- chęć zmian, pragmatyczne odrzucenia do- chęć zmian, możliwość zwycięstwa i niepokój — wszystko to może się dziś przejawiać w stopniu słabszym lub silniejszym i zakłócić nasz spokój wewnętrzny. Wobec tego należy w sobie zwałzać to poczucie niezdolności i dążyć do kontynuowania linii raz już wyznaczonej. Bezcie to jakby próba naszej dojrzałości wewnętrznej. Rankiem żarzą po godz. 9-11 i póź- niej da się odczuć podrażnienie, zwiększona ścianność do gniwa i wy-

wolowania nieporozumień. Ludzie wówczas poznani okaza się później dla nas źródłem niepokoju i dyszanosów życiowych. W godzinach późniejszych — zwłaszcza między 11-tą a 15-tą następuje pewna poprawa, ale nie należy zapominać że uwagi zamieszane na początku odnoszą się — mniej więcej — do całego dnia dzisiejszego. Dzieńko dość urodzone — zdecydowa- nie, zaciekłe, skłonne do nadmiernej u- poru — także znaczna tendencja do sa- moświadczenia. Powodzenie może osiągnąć w zawodzie związanym z ziemią. I. S. D.

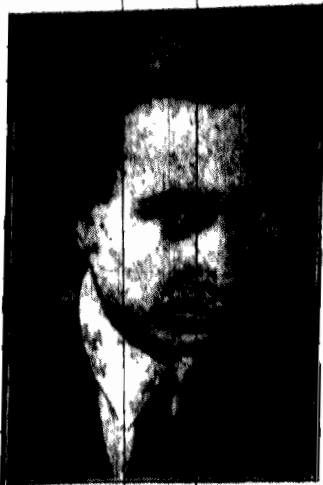
GIEŁDA

WARSZAWA, 4.6. Dewizy
Berlin 212.55, Gdańsk 172.91, Belgja 123.92, Holandia 388.37, Kopenhaga 237.55, Londyn 43.24.5, N. York 8.9, Paryż 34.85, Praga 26.4, Szwajcaria 171.65, Wiedeń 125.26, Włochy 46.68, Czerwoniec 15.93.
Papiry lokacyjne
Akcje
B. Polski 167, B. Zachodni 73, B. Zw. Sp. Zar. 78.5, Chodorów 195, Warsz. Gólkier 37, Węgeli 71.5, Nobel 19.5, Cegielski 37, Lilpop 28.75, Modrzewski 24, Norblin 167.5, Ostrowiecki 79, Parowozowy 21, Starachowice 26.5, Ursus 4.

SAMOCHÓD

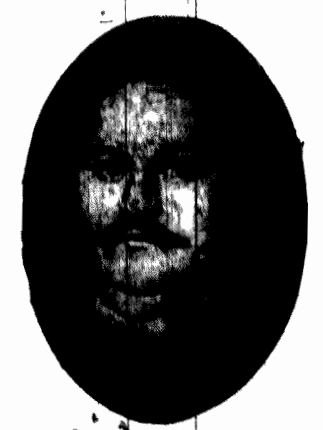
5-cio osobowa limuzyna
35 K.M.
Hupmobile
TANIO do sprzedania
WARSZAWA
Garaż Marszałkowska 7.

Romantyczny arystokrata



Ka de Lallemand i de Segen, dziesięcioletni arystokrata uświłował popelnienie samobójstwa, gdyż matka nie pozwoliła na ślub z panną z amerykańskiej rodziny.

Komunistyczny barmistrz Strasburga



Włoch, komunistyczny francuski, został barmistrzem stolicy Alzacji — Strasburga.

Popelnila zdrade matzewska z wlasnym swoim mezem

Tragikomiczny proces rozwodowy przed sadami węgierskimi

W Budapeszcie zakończył się przed kilku dniami trwający od lat czterech proces rozwodowy, którym żywo interesowały się sfery towarzyskie Węgier.

Zatarg matzewski powstał w sposób bardzo pośpólny.

Córka pewnego wielkiego kupca budapeszteńskiego poślubiła wybitnego adwokata. Jednakże wkrótce po ślubie małżeństwo rozleciało się, zjawili się bowiem „ten trzeci” w osobie wysokiego urzędnika — wybitnego kompozytora.

Działo się to w roku 1925. Otrzymał on małżeństwo.

Odbył się pojedynek na pistolety, lecz bez rezultatu. Wówczas powstał proces rozwodowy zakończony małżeństwem rozwiedzionej żony adwokata — z kompozytorem.

Tak się kończą zwykle rozdźwięki matzewska.

Ale historia miała jeszcze rozdział drugi.

Nowe małżeństwo cieszyło się szczęściem tylko 10 dni. Po upływie bowiem tego czasu, świeżo upieczona pani kompozytorka otrzymała wiadomość, że jej dziecko z pierwszego małżeństwa zachorowało. Udała się więc do dawnego swego mężka, aby le pielęgnować... Już nie powróciła.

Tym razem panowie do siebie nie strzelali, rozpoczęli jednak nowy proces rozwodowy. Tym razem skarżył drugi małżonek. Sąd uznał małżeństwo za rozwiązane, a dwukrotna rozwódka gotowała się do wyjścia z domu z powrotem za pierwszego małżonka.

Kompozytor jednak był mściwy. Na wiadomość o zamiarach swej byłej żony, wniósł apelację, żądając, ażeby sąd w wyroku zaznaczył iż powodem rozwodu było złamanie wiary matzewska i proces rozwiedziony.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

Czerwony człowiek, morderca i złodziej mieszkał we wnętrzu niemieckiego barona

Proces o zdechłą mysz zamiast kolii brylantowej przeciw wnukowi Fryderyka Schillera

Ofiary „czerwonego człowieka” w świecie skandal, bohaterem którego był niemiecki baron von Gleichen-Russwurm, wnuk wielkiego poety, Schillera.

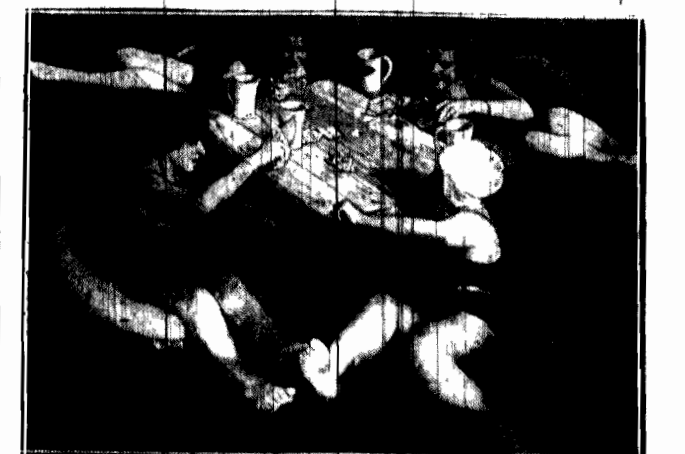
Pan baron nadal kiedyś na pocztę wysoko ubezpieczony paklecek, mający zawierać cenną kolję brylantową, celem wysłania jej do Berlina. Odbiorca przesyłki z przerażeniem stwierdził, iż w paklecie zamiast kolii przysłano mu zdechłą mysz.

W rezultacie baronowi von Gleichen-Russwurm wytoczono proces karny, oskarżając go o świadome ukrycie kolii w celu uzyskania wysokiej premii asykuracyjnej.

Sędziwy, 60-letni arystokrata niemiecki stanął przed kilkoma dniami przed sądem w Wiltzburgu. Oskarżony energicznie odpiął wszelkie zarzuty oszusta, powołując się na swój dotychczasowy nieskazitelny żywot. Baron dowodził, iż cała sprawa jest intrygą złych ludzi z „czerwonym człowiekiem” na czele.

Któż to był ten tajemniczy „czerwony człowiek”? Baron wyjaśnił to przed sądem ze wszystkimi szczegółami.

Syreny przy bridżu



W upalny dzień ochładzająca partia bridża, którą rozgrywają z przejęciem amatorki sportu wodnego, kołysząc się na falach.

Otóż pan baron miewa wizje okultystyczne. Jest święcie o tym przekonany, że w pewnych chwilach zdenerwowania z jego własnego ciała wychodzi astral, którego nazwał on „czerwonym człowiekiem”.

Ów astral panuje nad baronem wszechwładnie. Baron zeznał dalej, iż „czerwony człowiek” jest jego największym wrogiem. Podobno kiedyś zmaterializował się w czasie przechadzki barona po lesie i pobił swego pana do utraty przytomności. Baron byłby może zmarł w lesie, ale na szczęście służba zaanepokojona jego nieobecnością, rozpoczęła poszukiwania i znalazła go pokrzwawionego w lesie.

Powołując się na ten wypadek, baron dowodził, iż jest rzeczą zupełnie możliwą, iż „czerwony człowiek” odebrał mu pełnię świadomości w chwili wysłania przesyłki — albo też zamienił potem złodziejskie kolję brylantową na mysz.

Sąd po wysłuchaniu tego opowiadania, skazał barona na miesiąc więzienia za oszustwo.

Znowu rekord lotniczy



Lotnik francuski Lemaigne, który wzniósł się, mając 500 kg obciążenia, na wysokość 9000 metrów, bijąc rekord światowy Niemca Schinzlera.

Taniec wendyjski



W Spreewałdzie z okazji otwarcia wystawy rolniczej odbyły się zabawy ludowe, na których chłopcy miejscowi tańczyli z zapalem stary taniec wendyjski.

Jedyny film z Miss Polonią Miss Polonia jest wybitnie fotogeniczna

Reżyser Trystan o walorach filmowych p. Wł. Kostakówny

WARSZAWA, 4.6. Wytwórnia „Falanga” ukończyła obecnie zdjęcia w atelier do obrazu „Zwycięstwo miłości”, w którym przyjęła rolę laureatki polskiego konkursu piękności „Miss Polonia”, panna Władysława Kostakówna.

Reżysera p. Leona Trystana zastaje zajętego montowaniem filmu. Będzie to prawdziwą sensacją dla polskiej publiczności, że Miss Polonia, która odrzucała kilka propozycji zagranicznych wytwórni filmowych, zgodziła się zagrać w polskim filmie...

— Niemal napracowaliśmy się nad tem, aby uzyskać jej zgodę — rzecze reżyser Trystan. — Miss Polonia przyjęła rolę z tem wyraźnym zastrzeżeniem, że czyni wyjątek dla tego obrazu, ze względu na jego podłoże humanitarne i cel społeczno — państwowy.

Poza tem nie zamierza poświęcać się karierze filmowej, a szkoda, bo teraz, po ukończeniu zdjęć atelierowych i sprawdzeniu ich na ekranie, można stwierdzić z całą pewnością, że panna Kostakówna jest wybitnie fotogeniczna i przytem posiada wielkie zdolności filmowe. Jest ogromnie naturalna, pełna prostoty, niema w niej cienia jakiegokolwiek maniery, porusza się swobodnie, doskonale, a uśmiech jej jest wprost czarujący... Cechuje ją ten

wdzięk, który jest podstawą powodzenia aktorki filmowej. Bez wdzięku, bez czaru uśmiechu i spojzenia najbardziej klasyczna uroda jest martwa, drewniana na ekranie. — A czy Miss Poloni jakże wyszły? — Jak najlepiej. Przedewszystkiem to przesąd, jakoby jasną oczy nie nadawały się do filmu, a przytem Miss Polonia ma oczy duże, nie zwykle wyraziste o barwie przepięknej, prawie fiołkowej. — Czy miała w czasie zdjęć tremę? — Ani trochę. Starałem się zresztą prowadzić pracę w ten sposób, aby nie czuła się skrępowana. Powiedziałem: „Niech pani nie stara się grać! Niech pani będzie tylko sobą”. Miss Polonia usłuchała moich wskazówek i rezultaty są wyśmienite... „Zwycięstwo miłości” ukaże się wkrótce na ekranie i publiczność będzie miała sposobność przekonać się, że nie przesadzam, mówiąc o walorach filmowych panny Kostakówny.

— A kto prócz Miss Polonii gra w „Zwycięstwo miłości?”

— Uroczą artystką baletu Opery warszawskiej Ireną Łukasiewicz, znaną artystką Zofją Kopczevska, Kazimierz Krukowski, S. Piotrowski, Orlik i Stankiewicz. Dekoracje wykonał Galewski. W najbliższych dniach rozpoczynamy zdjęcia pienerowe... Powtarzam raz jeszcze, że należy żałować szczerze, jeżeli Miss Polonia nie zdecyduje się kontynuować swej pracy na polu gry filmowej, albowiem ma rzetelny talent...

Popelnila zdrade matzewska z wlasnym swoim mezem

Tragikomiczny proces rozwodowy przed sadami węgierskimi

W Budapeszcie zakończył się przed kilku dniami trwający od lat czterech proces rozwodowy, którym żywo interesowały się sfery towarzyskie Węgier.

Zatarg matzewski powstał w sposób bardzo pośpólny.

Córka pewnego wielkiego kupca budapeszteńskiego poślubiła wybitnego adwokata. Jednakże wkrótce po ślubie małżeństwo rozleciało się, zjawili się bowiem „ten trzeci” w osobie wysokiego urzędnika — wybitnego kompozytora.

Działo się to w roku 1925. Otrzymał on małżeństwo.

Odbył się pojedynek na pistolety, lecz bez rezultatu. Wówczas powstał proces rozwodowy zakończony małżeństwem rozwiedzionej żony adwokata — z kompozytorem.

Tak się kończą zwykle rozdźwięki matzewska.

Ale historia miała jeszcze rozdział drugi.

Nowe małżeństwo cieszyło się szczęściem tylko 10 dni. Po upływie bowiem tego czasu, świeżo upieczona pani kompozytorka otrzymała wiadomość, że jej dziecko z pierwszego małżeństwa zachorowało. Udała się więc do dawnego swego mężka, aby le pielęgnować... Już nie powróciła.

Tym razem panowie do siebie nie strzelali, rozpoczęli jednak nowy proces rozwodowy. Tym razem skarżył drugi małżonek. Sąd uznał małżeństwo za rozwiązane, a dwukrotna rozwódka gotowała się do wyjścia z domu z powrotem za pierwszego małżonka.

Kompozytor jednak był mściwy. Na wiadomość o zamiarach swej byłej żony, wniósł apelację, żądając, ażeby sąd w wyroku zaznaczył iż powodem rozwodu było złamanie wiary matzewska i proces rozwiedziony.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

W wyroku sąd przyznał, że złamanie wiary matzewska było powodem rozwodu, co oznaczało dla matzewska i matzewska w naszych niemoralnych czasach.

Najzdolniejsza uczenica francuskiego mistrza dluta



Pani Li-Kopanicka z Warszawy

Utalentowana rzeźbiarka młodego pokolenia pani Li-Kopanicka z Warszawy od pół roku studjuje sztukę pod okiem znakomitego mistrza dluta — prof. Bourdelle'a, twórcy pomnika Mickiewicza w Paryżu. Pani Kopanicka przysłała przed

Gdzie są najsprytniejsi złodzieje?

Anglik wygrał zakład, ale Francuz go nie przegrał

Paryski dziennik „Le Temps” drukuje wspomnienie byłego ambasadora francuskiego w Londynie, który między innymi opowiada taką zabawną przygodę.

Podczas jakiegoś bankietu, w rozmowie z pewnym angielskim generałem, ambasador opowiadał mu kilka anegdotek złodziejskich z Paryża i wyraził przytem zdanie, że paryscy złodzieje są niewątpliwie najzręczniejsi na świecie.

Anglik zaprotestował, twierdząc, że złodzieje londyńscy nie pozostają w tyle za innymi i zwyczajem angielskim, zaproponował ambasadorowi zakład, który też w istocie między nimi stanął, z dokładnym ułożonymi warunkami.

Postanowiono, aby podczas obiadu, który miał się odbyć nazajutrz, ambasador był okradziony. Generał zwrócił się do „Scotland-Yardu” i prosił o „wypożyczenie” najzręczniejszego złodzieja, jakim rozporządzały areszty policji londyńskiej. Rzeźmieszka przebrano w liberję lokajską, dano mu dokładne instrukcje i przyrzeczone ulaska wienie, jeżeli się dobrze spisze.

Podczas obiadu ambasadora zapytano, jaki przedmiot z jego kieszeni ma być ukradziony.

— Zegarek — odpowiada ambasador.

Obiad odbywał się bez przeszkód.

Dopiero przy deserze złodziej dał umówiony znak generałowi, który z ironicznym uśmiechem zapytał ambasadora — która jest godzina?

Ambasador sięgnął do kieszonki w kamizelce i wśród homerycznego śmiechu wszystkich uczestników, wyciągnął z niej... na łańcuszku rzecz... Zmieszany sięgnął do innych kieszeni i stwierdził, że brak mu także złotej papierosnicy a nawet pierścienka z palca.

Wezwano ponownie złodzieja i generał kazał mu oddać skradzione rzeczy. Złodziej uczynił to skwapliwie, ale w tej chwili sala wybuchła ponownym śmiechem.

Oto z kieszeni złodzieja i generał kazał mu oddać skradzione rzeczy. Złodziej uczynił to skwapliwie, ale w tej chwili sala wybuchła ponownym śmiechem.

Na tym jednak nie skończyła się zabawna przygoda. Kiedy bowiem miało już przysnąć, że zakład wygrał Anglik, to okazało się, że złodziej był tylko w Anglii na gościnnym występkach, w rzeczywistości bowiem pochodził z... Paryża!

Do urn wyborczych



Nowoczesne sposoby głosowania, konieczne jednak w olbrzymim Londynie. Młodzieńca rozwijał pępek na lokalach wyborczych motocyklowo.

„Studnie” w nowoczesnych szkołach



Najnowszą, bliźnięcizną pijalnią wody w jednej z nowoczesnie urządzonych szkół niemieckich.

